

M⁰³⁹ISTERIUM WASILIEWA



Anatolij Wasiliew, którego Studio gościliśmy niedawno po raz drugi we Wrocławiu, to aktualnie jeden z najciekawszych i najbardziej liczący się w świecie spośród artystów rosyjskiego teatru, przynajmniej tych z kręgu twórców poszukujących. Wasiliew stawia od nowa odwieczne pytania: dlaczego teatr? jaki teatr? dla kogo teatr? Gdy takie pytania formuluje się naprawdę serio, wykraczają one poza domenę sztuki. Wasiliew stawia je z pełną determinacją. Prowadzi nie tyle teatr, co eksperymentalne studio, rodzaj szkoły aktorskiej, polegającej jednak nie na tym, że uczy ona tego, co znane, rozpoznane i usystematyzowane, bardziej na tym, że jest ona twórczym laboratorium ciągłych poszukiwań. Z każdą kolejną grupą Wasiliew rozpoczyna poszukiwania niejako od nowa, odcinając się od poprzednich dokonania, co w konsekwencji owocuje na koniec spektaklem radykalnie różniącym się od poprzednich prac.

Kto przed trzema laty oglądał realizację sztuki Pirandella, a teraz zetknął się

z nową pracą Wasiliewa, musiał się zdziwić. To zupełnie inny teatr, inne aktorstwo, inny krąg poszukiwań. Można najogólniej powiedzieć, że wcześniej Wasiliew szedł tropem europejskiej awangardy teatralnej, weryfikując i modyfikując na własną odpowiedzialność niektóre pomysły, idee, koncepcje. I był w tym twórczy, nie naśladowczy, oryginalny. Starszy o kilka lat Wasiliew, z nową zupełnie grupą realizuje już coś zupełnie innego. Cofa się - co nie jest równoznaczne z zawróceniem z drogi - ku starym źródłom, gdzie filozofia bezpośrednio styka się ze sztuką (pracę z tą grupą rozpoczął od studiów nad Platonem), a teatr z rytuałem.

„Józef i jego bracia” wg Manna, prezentowani w Ośrodku Grotowskiego po raz pierwszy wobec publiczności, to jeszcze nie spektakl. To otwarte próby zaawansowanej pracy, która może wciąż ulec zasadniczym przeobrażeniom, nim się stanie normalnym przedstawieniem, jeśli nim się stanie. Nie wiadomo, w jakim kierunku rzecz będzie ewoluować. Utkana jest z kilku warstw różnych tworzyw. Jest tutaj warstwa

misteryjna i liturgiczna, która jest czymś większym i głębszym, aniżeli pomysłem, chwytem, komponentem. Trwające cały czas melorecytacje z różnych rozdziałów Księgi Rodzaju, czytane, ale brzmiące poniekąd jak muzyka, oddziaływujące raczej na mniej kontrolowane pokłady świadomości, wypełniają przestrzeń szczególną - by tak rzec - emocjonalnością duchową. To swoisty obrzęd nawiązujący do prawosławnej liturgii, misterium, grzybnia, której owocnikami stają się epickie sceny, dialogi Manna osnute wokół historii biblijnego Józefa.

Niewiele, prawie nic - w sensie działań teatralnych - tutaj się nie dzieje. Aktorstwo i cały teatr znajduje się tutaj w służbie SŁOWA, ludzkiego i bożego, słowa, które przenosi ważkie znaczenia, albo staje się muzyką, promieniuje emocją i energią, łączy, dzieli, kreuje misteryjną rzeczywistość.

Wydaje się, przynajmniej chwilami, że Wasiliew ze swymi aktorami przybliża się rzeczywiście do źródeł energii, która pozwala kreować coś więcej niż teatralne widowisko. Może właśnie dla-

tego resztki teatralnego sztafażu, np. zmienna gra światel reflektorów, nie sprzyjały mi jako widzowi - współuczestnikowi. Być może właściwsze by było zastosowanie tutaj oświetlenia naturalnego (żywy ogień świec)? No, ale w końcu Wasiliew deklaruje, że tworzy jednak teatr, nie coś innego, chociaż... Skupienie, ten rodzaj skupienia, jaki prezentowali np. niektórzy członkowie chóru (z pewnością aktorsko mało usatysfakcjonowani), pozwala przypuszczać, że to doświadczenie, z pewnością przydatne dla sztuki teatru, prowadzi lub może prowadzić ich dalej ku punktowi, w którym teatr staje się realnością, a nie - ubraną w konwencje - opowieścią o czymś, co kiedyś komuś się zdarzyło.

Z największą ciekawością obejrzałbym kiedyś „Józefa i jego braci” wtedy, gdy rzecz będzie dojrzała, już nie w fazie prób, ale też jeszcze nie zastygła w formie. Niektóre bowiem z moich refleksji są sumą tego, co dostrzegłem i tego, co przypuszczam. Chciałbym to móc zweryfikować.

TADEUSZ BURZYŃSKI

„Józef i jego bracia” Tomasza Manna w reżyserii Anatolija Wasiliewa. Próby otwarte w Ośrodku Badań Twórczości Jerzego Grotowskiego i Poszukiwań Teatralnych w wykonaniu zespołu Studia Wasiliewa z Moskwy: 27, 28, 29 kwietnia 1993.